



GAZETA  
MIESZKAŃCÓW  
PUSZCZYKOWA

# gazeta puszczykowska

46

11 CZERWCA 1994

CENA 5000 ZŁ

## Szanowni Czytelnicy

„Echo” zamieściło na swoich łamach informacje o kandydatach do Rady Miejskiej, które napisali oni sami. Redakcja Gazety Puszczkowskiej zamieszcza listę kandydatów i podstawowe informacje o nich. Podjęła także próbę sformułowania wymogów — jakie wyborcy powinni postawić przyszłym radnym zanim zdecydują się głosować „na”.

Redakcja

## Konsekwentnie na światowym poziomie

W marcu bieżącego roku, w trzy lata po uruchomieniu pierwszej w Puszczkowie biologicznej oczyszczalni ścieków — Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy Lasów Państwowych kierowany przez Znanego społecznici p. Bogdana Golczaka zrezyg-

Dokończenie na stronie 10

## W numerze:

- ◆ Kandydaci na radnych
- ◆ Łamanie barier
- ◆ Nowy rozkład jazdy PKP
- ◆ Archeologia — legenda i rzeczywistość

## Wyberzmy najlepszych

19 czerwca br. wyberzmy radnych miejskich na nową czteroletnią kadencję. Do rady zgodziło się kandydować 79 naszych sąsiadów, znajomych, przyjaciół. Do nich i do wyborców, naszych Czytelników kierujemy pod rozwagę poniższe uwagi.

Cztery lata funkcjonowania samorządu terytorialnego (wspólnoty nas wszystkich) nie były łatwe. Prowadzona od pięciu lat reforma administrowania państwem została zahamowana — zarówno w zakresie decentralizacji kompetencji organów państwowych jak i kolejnym etapie budowania administracji samorządowej — powiatów. Samorząd terytorialny nie został wyposażony jeszcze we wszystkie instrumenty prawne pozwalające na wykonywanie zadań. Spór o kompetencje między administracją państwową i samorządową trwa — czego przykładem są choćby wystąpienia w sprawie budownictwa. Nie doczekano się takiej reformy finansów publicznych, która umożliwiałaby zaspokajanie potrzeb mieszkańców. Ciągłe jeszcze udział gmin w wydatkach publicznych kształtuje się na poziomie 15-20%, podczas gdy na wykonanie zadań potrzebne byłoby najmniej 40%. Miniona kadencja to okres intensywnego uczenia się nowej roli: jak rządzić, jak liczyć się z opinią większości uwzględniając przy tym interes mniejszości, jak negocjować i jak liczyć grosz publiczny. Była to jednocześnie kadencja, w której bezkompromisowo odrzucono wszystko co zostawili poprzednicy. Nie wyciągnięto wniosków z osiągnięć i błędów — przez co przedłużyl się czas wypracowywania własnych koncepcji. Nie wszyscy radni zrozumieli swoją rolę w organach wspólnoty. Kilko radnych nie wypełniło w żadnej mierze swojej roli — nie uczestniczyło w sesjach i komisjach, nie przносило woli wyborców. Kilko uczestnicząc z głosem postulatycznym nie raczyło się konsultować z wyborcami. Byli

Dokończenie na stronie 2

## Burmistrz dr inż. Janusz Napierała dla czytelników Gazety Puszczkowskiej

Na pożegnalnym spotkaniu radnych I kadencji Rady Miejskiej — przez Towarzystwa Miłośników Puszczkowa i WPN p. Lech Mayer pytał, czy Rada podsumuje osiągnięcia i „nie osiągnięcia”. Obiecał Pan, że dla przyszłej rady zostanie sporządzone sprawozdanie o stanie realizacji zadań, podjętych przez władze miejskie. Uchwały Rady Miejskiej, publikowane początkowo w „Gazecie” a następnie we własnym organie „Echo” zamieszczane były wraz z uzasadnieniami na bieżąco, społeczeństwo było szczegółowo informowane o podejmowanych przedsięwzięciach. Nikt nie pokusił się o skomentowanie udziału w samorządzie: rady, zarządu miasta, burmistrza. Chciałbym prosić Pana o skomentowanie roli tych organów w minionej kadencji.

**Janusz Napierała:** *wyobrażałem sobie, że rada będzie formułowała programy, zlecała analizy i opracowanie koncepcji komisjom a zarządowi i jego przewodniczącemu — burmistrzowi zleci ich wykonanie.*

Wkrótce stało się tak, że zarówno inspirowanie, opracowanie jak i wykonanie musiał wziąć na siebie zarząd oraz kilku przewodniczących komisji. Przykładem mojego osobistego zaangażowania jest nowy projekt doprowadzenia gazu do Puszczkowa i Mosiny, pomysły na zagospodarowanie terenu wzdłuż torów kolejowych oraz Starego Puszczkowa, podział i prywatyzację Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, własny sposób prowadzenia przedskolli.

Krystyna Sorbian-Góral — istniała już opracowana przez „Gazoprojekt” z Wrocławia pełna dokumentacja w tym zakresie — czy nie można jej było wykorzystać.

Dokończenie na stronie 3

# Informacje

- Apteka — ul. Poznańska 74A, tel. 133-201  
 Bank Spółdzielczy — ul. Poznańska 108A, tel. 133-182  
 Biblioteka — ul. Poznańska 2, tel. 122-273  
 Gmina Spółdzielnia Samopomoc Chłopska —  
 ul. Poznańska 57, tel. 133-181  
 Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół —  
 ul. Żupańskiego 2, tel. 133-257  
 Muzeum — Pracownia Arkadego Fiedlera —  
 ul. Słowackiego, tel. 133-794  
 Muzeum Wielkopolskiego Parku Narodowego —  
 ul. Dąbskiej, tel. 133-341  
 Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy Lasów Państwowych —  
 ul. Wodniczki 3, tel. 133-471  
 Ośrodek Zdrowia — ul. Poznańska 36, tel. 133-203  
 Szpital Kolejowy — ul. Kraszewskiego 3, tel. 133-331  
 PKP Stacja Puszczycówko — tel. 132-935 wew. 460  
 Policja — ul. Poznańska 8, tel. 133-193
- Przedszkola:  
 ul. Przyszkolna 1, tel. 133-152  
 ul. Słoneczna 1, tel. 133-042  
 ul. Wysoka 2, tel. 133-052
- Szkoły:  
 nr 1, ul. Wysoka, tel. 133-461  
 nr 2, ul. Kasprowicza, tel. 133-371
- Liceum Ogólnokształcące — ul. Kasprowicza,  
 tel. 133-411
- Urząd Miejski — ul. Podleśna 4, tel. 133-172, 133-241  
 Urząd Pocztowy — ul. Poznańska 111, tel. 133-033  
 Biuro Napraw Telefonicznych — tel. 133-004  
 Zakład Usług Komunalnych Eko-Rondo —  
 tel. 133-015

# Wyberzmy najlepszych

Dokoronienie ze strony 1

i tacy, którzy starali się interpretować interes ogółu przez pryzmat własnego, nie konsultowanego z nikim zdania. Byli i tacy, którzy z ogromnym poświęceniem czasu a nawet dużych własnych środków starali się wypełniać funkcję radnego. Wśród kandydatów na radnych znajdują się ci, którzy tę funkcję pełnili i w minionej kadencji. Zastanówmy się, czy wszyscy potrafili nas należycie reprezentować. Czy wszyscy sprostają zadaniom związanym z kontynuacją rozpoczętych inwestycji. Wydaje się, że może minął albo nie nadszedł jeszcze dla puszczykowskich radnych czas wyłącznie „życzeniowego” reprezentowania interesów wspólnoty. Potrzebni są tacy, którzy w sposób twórczy pojmuwać będą swoją funkcję. Gdybyśmy mieli formułować wymogi jakie stawiamy naszym kandydatom na radnych zapisalibyśmy je następująco:

- znajomość problemów miasta i posiadanie własnych pomysłów na ich rozwiązanie
- wiedza, jak kształtować się finanse gminne i jak funkcjonują organy samorządu
- są fachowcami w dziedzinie, którą reprezentują i fachowość tą potrafili w sposób kreatywny wykorzystać
- nie zależy im na wyborze dla załatwienia własnych interesów
- potrafili słuchać wyborców, potrafili przekonać ich do własnej racji.

Życzymy mieszkańcom, aby wybrali najlepszych — nie kierując się przynależnością do partii politycznej, grupy nieformalnej. Nowym radnym życzymy, aby nie odrzucali niczego z góry, nie przyklepiali nikomu „łatek”, chcieli i umieli wyciągnąć wnioski z błędów poprzedników.

Samorząd jest wspólnotą wszystkich mieszkańców. Wybór do organów tej wspólnoty winien być w pełni odpowiedzialny. Wybieramy zatem najlepszych.

Redakcja

# Burmistrz dr inż. Janusz Napierała dla czytelników „GP”

Dokończenie ze strony 1

J.N. — Tak, ale w nowych warunkach finansowych, w jakich przyszło funkcjonować gminom tak projekt okazał się nierealny. Zakładał on, że koszt budowy magistrali przesyłowej i sieci rozprzewadzającej, budowy stacji redukcyjno-rozdziałczej, odszkodowań związanych z zajmowaniem dość szerokiego pasa budowy poniosą obie gminy. Projekt zakładał, że stacja zbudowana zostanie na polach wirowskich. Od 1991 roku prowadziliśmy rozmowy zarówno z autorami projektu (Gazoprojekt-Wrocław), Wojewódzkim Okręgowym Zakładem Gazownictwa i z WPN. Zrezygnowaliśmy z realizacji tego projektu. Uzgodniliśmy nowe założenia — gazociąg będzie biegł od strony Chomęcic, z usytuowaniem stacji redukcyjno-rozdziałczej na pograniczu Puszczykowa i Mosiny — koszt budowy magistrali — niebagatelny ca 19 mld zł poniesie WOZG. W porównaniu z poprzednim, koszt budowy sieci rozdzielczej na terenie miasta zmalał trzykrotnie. Jestem również autorem pomysłu na sfinansowanie tej inwestycji. Aktualnie, dzięki zaangażowaniu mieszkańców (60% udział) inwestycje rozpoczęto, wybudowano już 6 km sieci, wystąpiono o korzystny kredyt do Banku Ochrony Środowiska. Istnieją szanse, aby zakończyć to zadanie za dwa lata a więc w zaplanowanym terminie. Na marginesie chciałbym dodać, że dwoje spośród radnych, którzy kandydują do rady II kadencji głosowało przeciw doprowadzeniu gazu do miasta. Jeden z nich w grupie „Nasze Puszczykowo” — na poprawę warunków życia mieszkańców, stanu środowiska popatrzył przez pryzmat przyszłej konieczności wymiany pieca CO, we własnym domu.

Innym, podjętym i wykonanym przy udziale Komisji pod przewodnictwem p. Ryszarda Celleria jest pomysł na zagospodarowanie terenu wzdłuż torów kolejowych oraz Starego Puszczykowa. Lokalizacja nieuciążliwych warsztatów — w paśmie wzdłuż torów da miastu szansę na gospodarczy rozwój, mieszkańcom na spóżytkowanie własności poprzez sprzedaż, dzierżawę czy gospodarcze wykorzystanie, pozwoli stworzyć także ekran akustyczny dla hałaśliwej strefy związanej z funkcjonowaniem kolei (planuje się, że na tym odcinku, już niebawem, pociągi będą osiągać prędkość 120 km na godz. Dużo więcej problemów stwarzała aktualizacja szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Starego Puszczykowa, powodem były wcześniejsze faktyczne podziały gruntów. Osiągnięto kompromis i plan został wyłożony 30 maja br. do wglądu publicznego.

Szukanie sposobów na wykorzystanie terenów, nieużytkowanych już rolniczo skłoniło mieszkańców Nivki do wystąpienia z propozycjami zmiany planu, co stało się już faktem.

K. S.-G. — Plan rzeczowy musi być powiązany z planem finansowym. Wiadomo, że dochody własne gmin i udział gmin w dochodach państwa jest niewielki. Jak Pan ocenia stan finansów miasta — państwo bowiem nie zapewniło dostatecznych środków na prowadzenie szkół podstawowych, rozpoczęto nowe inwestycje, kontynuowano stare, wspomagano służby publiczne.

J. N. — Sztuka zarządzania finansami gminnymi polega na pozyskiwaniu środków pozabudżetowych. Mam moralne prawo powiedzieć, że moja działalność przysporzyła miastu spore kwoty. Dla przykładu podam: — na opracowaniu planów szczegółowych zaoszczędzono 800 mln zł, nieodpłatnie, przez pomocy pracowników Biura Planowania Przestrzennego sporządzany jest plan zagospodarowania Starego Puszczykowa.

— dzięki wspólnemu pomysłowi z b. burmistrzem Mosiny p. Robakowskią z tytułu wodociągu pozyskałem z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji 854 mln zł, które pozwoliły znacznie zaawansować wodociągowanie Puszczykowa — dzięki podjętym zabiegom pozyskałmy większe, niż planowano, środki na prowadzenie szkół (w 1993 r. — 2 mld zł, w 1994 r. — ponad 1 mld), co nie oznacza, że z tego tytułu nie ponieśliśmy wydatków, lożymy przecież na „zerówki”, których prowadzenie jest naszym zadaniem.

— partycypujemy w budowie szkoły podstawowej nr 1 na nieco korzystniejszych warunkach, niż przewidują zasady finansowania MEN — z tytułu lokalizacji sieci telekomunikacyjnej dla Szpitala Kolejowego pozyskałmy kwotę 300 mln zł.

— udaje się nam w jakimś stopniu wspomagać działalność Policji i Ośrodka Zdrowia. Służby te funkcjonują na rzecz społeczności i wobec braku wystarczających środków na działalność, wspomagamy je. Chcieliśmy w oparciu o Szpital Kolejowy — utworzyć dla mieszkańców Puszczykowa i Mosiny specjalistyczny zespół opieki zdrowotnej.

Z wyprzedzeniem realizujemy zadania zlecone przez administrację państwową — np. na remonty dróg — umożliwili to nam staranie się o dodatkowe środki z budżetu państwa.

K. S.-G. — Miniona Kadencja samorządu była bardzo trudna. Działalność Państwa w nowych warunkach, przy braku regulacji prawnych, ciągłym niedoborze środków. Jak Pan ocenia zaangażowanie radnych minionej kadencji w budowanie naszej puszczykowskiej wspólnoty.

J.N. — Najwięcej wysiłku włożyli członkowie Zarządu — przypomnę — p. Andrzej Kędzióra, p. Barbara Krawczyńska, p. Wojciech Ewicz, p. Paweł Koczorowski (odszedł z zarządu w czasie kadencji), przewodniczący komisji — p. Ryszard Celler (kierował aż dwoma ważnymi komisjami — d i s budownictwa i architektury i do spraw zmiany planu zagospodarowania przestrzennego), p. Jerzy Przystański — przewodniczący komisji do spraw gospodarki komunalnej. Słowa uznania należą się p. Krzysztofowi Norkowi oraz Krzysztofowi Paszkowskiemu. Osobiście ogromnie żaluję, że nie kandydują do rady p. Ryszard Celler i p. Andrzej Kędzióra.

K. S.-G. — Kontynuacja rozpoczętych zadań wymagać będzie szczególnego zaangażowania i kompetencji ze strony przyszłego zarządu i rady — dziękuję p. burmistrzowi za informację dot. stylu funkcjonowania organów samorządu.

rozmawiała: Krystyna Sorbian-Góral

# Kandydaci do Rady Miejskiej

## W okręgu wyborczym Nr 1

1. Chorostkowski Lucjan, lat 42, cukiernik, Puszczykowo
2. Ewicz Wojciech., lat 44, nauczyciel, Puszczykowo
3. Golczak Bogdan, lat 44, leśnik, Puszczykowo PSL
4. Kaden Dorota, lat 29, kosmetyczka, Puszczykowo Unia Polityki Realnej
5. Kluczewski Marek, lat 39, ekonomista, Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 2

1. Jachnik Paweł, lat 44, techn. drogowy, Puszczykowo
2. Kaczmarek Dorota, lat 35, inż. budownictwa, Puszczykowo
3. Mazur Izabella, lat 64, nauczycielka, Puszczykowo ZNP
4. Nowak Piotr, lat 33, prac. umysłowy, Puszczykowo, Unia Polityki Realnej

## W okręgu wyborczym nr 3

1. Głowacki Lucjan, lat 40, techn. usł. gastronom, Puszczykowo, Unia Polityki Realnej
2. Górniaczyk Wiktoria, lat 56 rolnik, Puszczykowo PSL
3. Piotrowski Andrzej, lat 47, ekonomista, Puszczykowo
4. Piotrowski Jerzy, lat 66, Prof. geotechniki, Puszczykowo, Nasze Puszczykowo
5. Zabłocka Donata, lat 48, inż. rolnik, Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 4

1. Hempowicz Maciej, lat 44, inż. zootechnik, Puszczykowo
2. Jackowiak Mieczysław, lat 56, inż. mechanik, Puszczykowo Unia Polityki Realnej
3. Jastrząb Krzysztof, lat 38, inż. leśnik, Puszczykowo PSL
4. Szubert Małgorzata, lat 37, nauczyciel, Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 5

1. Cegłowski Cezary, lat 30, techn. mechanik, Puszczykowo
2. Kaczmarek Adam, lat 45, inż. leśnik, Puszczykowo PSL
3. Madej Ludwik, lat 59, nauczyciel, Puszczykowo
4. Nowak Jadwiga, lat 28, księgarz, Puszczykowo, Unia Polityki Realnej

## W okręgu wyborczym Nr 6

1. Grajewska Katarzyna, lat 29, kosmetyczka, Puszczykowo Unia Polityki Realnej
2. Ochocki Roman, lat 5, techn. elektryk, Puszczykowo
3. Storożuk Leszek, lat 35, geodeta, Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 7

1. Jakubowicz Andrzej, lat 49, techn. mechanik, Puszczykowo
2. Milewska Eleonora, lat 38, mgr turystyki, Puszczykowo Nasze Puszczykowo
3. Piasecki Jacek, lat 49, nauczyciel, Puszczykowo
4. Rewers Daniel, lat 53, nauczyciel, Puszczykowo
5. Waszak Ewa, lat 34, przedsiębiorca, Puszczykowo Unia Polityki Realnej

## W okręgu wyborczym Nr 8

1. Kasprzak Tadeusz, lat 48, nauczyciel, Puszczykowo, Nasze Puszczykowo
2. Kostusiak Marek, lat 33, inż. mech. roln, Puszczykowo
3. Pazgrat Stefan, lat 36, przedsiębiorca, Puszczykowo Unia Polityki Realnej
4. Taraszkiewicz Stanisław, lat 39, inż. mechanik, Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 9

1. Cichocka Katarzyna, lat 40, filolog polski, Puszczykowo, Nasze Puszczykowo
2. Sobocińska-Bzdęga Lidia, lat 46, nauczyciel akad., Puszczykowo Unia Polityki Realnej
3. Woś Lech, lat 49, mechanik, Puszczykowo SLD
4. Urban Jan, lat 42, mech. samochodowy, Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 10

1. Florkowski Wojciech, lat 46, inż. elektryk, Puszczykowo Unia Polityki Realnej
2. Kaczmarek Włodzimierz, lat 53, nauczyciel, Puszczykowo
3. Rybarczyk Czesław, lat 69, handlowiec, Puszczykowo ZKRZPIBWP
4. Walas Eugeniusz, lat 58, geodeta, Puszczykowo PSL

## W okręgu wyborczym Nr 11

1. Krzyżański Piotr, lat 31, nauczyciel, Puszczykowo Unia Polityki Realnej
2. Odrowąż Janusz, lat 42, mgr inż. elektryk, Puszczykowo
3. Ozorowska Gabriela, lat 47, prawnik, Puszczykowo, Nasze Puszczykowo
4. Wieczorek Zdzisław, lat 60, nauczyciel, Puszczykowo SLD

## W okręgu wyborczym Nr 12

1. Gyurkovich Andrzej, lat 37, techn. mech. samoch., Puszczykowo Unia Polityki Realnej
2. Paszkowski Krzysztof, lat 54, biolog, Puszczykowo
3. Wojtyniak Katarzyna, lat 25, informatyk, Puszczykowo, Nasze Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 13

1. Banach Kazimierz, lat 47, inż. elektryk, Puszczykowo
2. Stępień Adam, lat 37, tech. bud. dróg, Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 14

1. Banach Marta, lat 19, studentka, Puszczykowo UPR
2. Macias Marian, lat 49, nauczyciel, Puszczykowo PSL
3. Ratajczak Paweł, lat 35, techn. odlewnik, Puszczykowo

# Puszczykowa

## W okręgu wyboczym Nr 15

1. Brzozowski Zbigniew, lat 40, mechanik, Puszczykowo
2. Gawroński Arur, lat 25, mgr pedagogiki, Puszczykowo Unia Polityki Realnej
3. Krawczyńska Barbara, lat 47, prac. umysłowy, Puszczykowo
4. Nowak Marek, lat 44, inż. leśnik, Puszczykowo, PSL
5. Stecki Adam, lat 39, przedsiębiorca, Puszczykowo, Nasze Puszczykowo
6. Stróżyk Zdzisław, lat 39, techn. samochodowy, Puszczykowo

## W okręgu wyboczym Nr 16

1. Kaden Ryszard, lat 45, mgr ekonomii, Puszczykowo, Unia Polityki Realnej
2. Kraul Zbigniew, lat 37, techn. budownictwa, Puszczykowo
3. Nowicki Henryk, lat 43, nauczyciel, Puszczykowo
4. Thiel Michał, lat 69, adwokat, Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 17

1. Laskowski Andrzej, lat 52, lekarz med., Puszczykowo SLD
2. Przybył Bogdan, lat 57, techn. mech., Puszczykowo
3. Strzelczyk Jarosław, lat 34, złotnik-jubiler, Puszczykowo Unia Polityki Realnej
4. Woświcki Jacek, lat 34 biolog, Puszczykowo, Nasze Puszczykowo

## W okręgu wyboczym Nr 18

1. Bobrowski Tadeusz, lat 44, techn. mechanik, Puszczykowo
2. Zdużak Stefan, lat 60, elektrotechnik, Puszczykowo, Unia Polityki Realnej
3. Kabza-Klatt Regina, lat 70, lekarz med., Puszczykowo, Nasze Puszczykowo

## W okręgu wyborczym Nr 19

1. Jopek Jarosław, lat 30, tech. budownictwa, Puszczykowo
2. Jóska Kazimierz, lat 57, prawnik, Puszczykowo
3. Lipiński Leopold, lat 39, elektromonter, Puszczykowo
4. Skibiński Wojciech, lat 54, lekarz med., Puszczykowo, Nasze Puszczykowo
5. Stefanik Przemysław, lat 39, mechanik samoch., Puszczykowo
6. Zowczyk Miłoslawa, lat 27, studentka, Puszczykowo, Unia Polityki Realnej

## W okręgu wyborczym Nr 20

1. Marut Bolesław, lat 57, inż. mechanik, Puszczykowo, Unia Polityki Realnej
2. Napierała Janusz, lat 45, dr inż. mechanik, Puszczykowo

# ŁAMANIE BARIER

W społecznościach naturalnych nikt nie jest szalony, nikt nie jest chory psychicznie, nikt nie jest wariatem, nikt nie jest niepełnosprawnym. Odmienność jest akceptowana, nie jest odrzucana, nie jest potępiana. Nie ma w nich po prostu podziału na zdrowych i chorych.

Spółczesności, które weszły na drogę rozwoju według kryteriów kultury i cywilizacji zwanej dzisiaj często „atlantycką”, zatraciły dawno tę naturalność — pojawili się w nich ludzie w różny sposób niepełnosprawni. Stosunek do ludzi niepełnosprawnych objaśnia się głównie przez poziom rozwoju gospodarczego tych społeczeństw. I tak, w krajach biednych są oni zdani sami na siebie, są widoczni i zaniedbani. W krajach rozwijających się gospodarczo są izolowani, niewidoczni choć przeważnie zadbani. Wreszcie w społeczeństwach postindustrialnych są i widoczni, i zadbani. Polska od jakichś dziesięciu lat znajduje się w okresie przejściowym. Wszyscy ludzie zaangażowani w pracę na rzecz osób niepełnosprawnych dążą do tego, aby niepełnosprawni Polacy, dorośli i dzieci, byli w miarę możliwości zadbani oraz widoczni w życiu społecznym. Czynione są starania o ponowną integrację ludzi niepełnosprawnych z resztą społeczeństwa.

Taka integracja jest możliwa pod warunkiem, że zostaną przełamane liczne bariery społeczne. Bariery te tkwią zaś głównie w świadomości, zarówno w świadomości osób niepełnosprawnych, jak i normalnie sprawnych. U niepełnosprawnych jest to bariera niemożności, odrzucenia, rezygnacji, wstydu, a nierazko też doznanego upokorzenia. Z drugiej strony, jeżeli w świadomości projektanta czy wykonawcy budowlanego będzie obecny człowiek niepełnosprawny, to przecież razem potrafią oni pokonać głośno ostatnio „trzy schody” lub inne bariery architektoniczne. W ten sposób świat, który tworzymy przestanie być światem obliczonym na miarę człowieka przeciętnego — normalnego psychicznie, średnio rozwiniętego umysłowo, praworęcznego, widzącego, słyszącego, wystarczająco sprawnego fizycznie. Funkcjonują już na szczęście przedszkola i szkoły integracyjne, do których uczęszczają dzieci i młodzież pełno- i niepełnosprawna. Okazuje się przy tym, że małe dzieci pozbawione są wewnętrznych barier, a ich stosunek do tych trochę innych, trochę mniej bystrzych czy sprawnych, jest odzwierciedleniem stosunku dorosłych, głównie rodziców. W placówkach integracyjnych korzyści osiągają „obie strony”: niepełnosprawni — bo nie blokuje ich ich możliwości rozwojowych, starają się dorównać tym pełnosprawnym, naśladowując ich, są zdopingowani do stawiania sobie twórczych i ambitnych zadań; pełnosprawni — bo kształtują cenne cechy osobowości, takie jak wrażliwość na drugiego człowieka, altruizm, tolerancja na odmienność.

Często spotykalem się z inną barierą — wielu z nas niepełnosprawni są potrzebni abyśmy mogli nic nie robiąc, bez wysiłku podnieść swoje poczucie wartości. Oto tamten jest głuchy, ślepy czy w ogóle cały pokrecony, a ja — proszę jaki wspaniały, wszystko na swoim miejscu, po prostu cud natury — i już nie myślę o tym, że tak naprawdę nic mi w życiu nie wyszło, niczego nie umiem, nic mi się nie chce. I wtedy nie widzę, że właśnie od tego nie w pełni sprawnego człowieka mogę nauczyć się pędu do rozwoju i miłości do życia.

Kolejna bariera to bariera językowa. Mówimy często: upośledzony, głuchy, ślepy, spastyk, epileptyk, garbus, chory psychicznie i za tym skrótem językowym idzie skrót myślowy. Redukujemy człowieka do jego defektu, bo nie mówimy: chłopak z upośledzonym umysłem (przecież on jest niezwykle wrażliwy emocjonalnie!), albo: dziewczyna z niedowładem nóg (przecież ona jest niezwykle inteligentna i pięknie zsyjła) — nie chce nam się jakby poznawać głębiej takiego człowieka.

# Archeologia – legenda

## Puszczykowskie etiudy, cz. II

### Mroki wczesnego średniowiecza

Nad krawędzią rozległej doliny zalewowej warty, na cyplu morenowym w miejscowości Sowinki leży stanowisko archeologiczne, oznaczone numerem 23 A. Już w trakcie weryfikacji powierzchniowych w 1986 roku i późniejszych badań planigraficznych oraz wiertniczych (przebadano razem ponad 10 ha), na samą myśl o tajemnicy, jaka może kryć ten skrawek ziemi archeologom występowały poty. Wiele czynników, takich jak rozrzut ceramiki czy wyniki wiercenia, pomogło wybrać miejsce przede wszystkim superarcheologiczny nos magistra Andrzeja Krzyszowskiego, kierującego ekspedycją, zdecydował o trafieniu wykopów w dziesiątkę. W ciągu trzech sezonów (1989-1991) rozkopano 1,5 ha powierzchni i w całości zbadano unikalne w skali całego kraju wczesnochrześcijańskie cmentarzysko szkieletowe z przełomu X i XI wieku. Już samo w sobie cmentarzysko szkieletowe z tego okresu (takich znanych jest niewiele), z uwagi na panujący dotąd obrządek ciałopalny, jest rewela-

cją i stanowi dużą wagę dla nauki polskiej a co dopiero kompletne jego rozpoznanie, dające możliwość odtworzenia wielkości populacji, przeciętnej długości życia i wielu innych, cennych danych antropologicznych dla opisu naszych bezpośrednich przodków. Gdy zaś wspomnę o wydobytych z grobów niektórych przedmiotach, zaczyna pachnieć sensacją. W odkrytych 150 grobach wczesnośredniowiecznych (były tu również liczne groby ciałopalne ludności tzw. kultury pomorskiej z 3 wieku p.n.e.) 82 miały wyposażenie, w 23 zanotowano ślady drewnianych trumien zaś 4 spośród nich swoim bogatym wyposażeniem zdecydowanie wyróżniały pozycję społeczną pochowanych<sup>3</sup>. Pierwszy o numerze 148 nazwiemy go grobem naczelnika plemienia — był wyposażony w drewnianą trumnę (onegdaj rzadkość) z osmioma zdobionymi okuciami i 16 gwoździami, 2 noże w skórzanej pochwie ozdobionej tzw. „trzewikiem” z okuciami z brązu platerowanymi złotą blaską, oselkę kamienną, wiadro, duży srebrny pierścień i srebrną monetę arabską (tzw. dirhem bity w latach

950-976). Drugi (nr 151, grób wojownika a może wodza, zawierał, oprócz śladów trumny i szkieletu, długi żelazny grot włóczni, duże żelazne ostrogi, sztyło, brzytwę, dwa noże i wiaderko o unikalnym zdobnictwie. W trzecim grobie (nr 69) umieszczono obok zmarłego długi żelazny nóż z bogato zdobioną rękojeścią i żelazny czekan (rodzaj topora). Zdecydowanie najciekawszym jest grób czwarty (nr 70), określony na grób kupca. Wyposażono go w parę ościeni i 6 haczyków do wędek (chodliwy towar wśród mieszkańców nad Wartą), 2 szydła, nożyce, 3 noże, pas po którym pozostała sprzączka i brązowe okucie, wiadro, 2 oselki kamienne. Zawierał także coś unikalnego na skalę europejską. Otóż była to ręczna waga składana z zestawem 19 odważników systemu skandynawskiego, rzadkie znalezisko także poza granicami kraju. W dalszych pochówkach wystąpiły 3 srebrne monety (tzw. siekańce), noże żelazne, kabłączki skroniowe i paciorki szklane, bursztynowe, z kamieni półszlachetnych lub całe kolie, pierścionki, wiorsiki i sprzączki, grot strzały. Do ciekawostek należał grób nr 404, umieszczony na uboczu cmentarzyska i zawierający osobnika bez głowy, będący najprawdopodobniej śladem zabiegów antywampirystycznych.

Rozprawiając o kulturze wczesnego średniowiecza wróćmy jeszcze raz do Puszczykowa, stanowiska 8. Mimo, że ludność kultury przeworskiej stamtąd gdzieś wywędrowała lub zginęła, to wyżej opisane „uroczyisko” jeszcze przynajmniej raz przeżyło swoje „prosperity” właśnie we wczesnym średniowieczu. W 2 połowie XIII wieku, zaraz przy historycznym trakcie przepływu przez Wartę wyrosła tutaj osada obsługująca prom i wędrujących szlakiem kupców, rycerzy czy innych podróżnych. Na wschodnim obrzeżu stanowiska, przy do dziś istniejącej drodze polnej odkryto występujące w jednej linii i jednakowych odstępach 15-18 m 4 bardzo dużych rozmiarów ziemianki z rampowymi wejściami uformowanymi w przedzio-



# i rzeczywistość

nek. Może spełniały one rolę noclegowni lub hotelu w dzisiejszym rozumieniu dla wędrujących i zmęczonych podróżnych, ich koni? Od nich, nieco na zachód zanotowano następane dwie ziemianki, mające wyraźne cechy wskazujące na ich usługowy charakter. W pierwszej znajdował się dwupaleniskowy piec chlebowo-kuchenny, mogący spełniać rolę zaplecza zajazdu, zaś w drugiej — dwukomorowy piec kopułowy do wytopu żelaza z rozsypaną dużą ilością żużlu. Tu mogły być produkowane podkowy, broń, okucia kół i inne akcesoria oraz dokonywane naprawy w/w atrybutów podróżnych. W pobliżu były zbudowane 3 wolnostojące paleniska z kamieni na których znaleziono fragmenty garnków a na zapleczu istniało kilkanaście jam zasobowych.

Obraz regionu Puszczykowa we wczesnym średniowieczu dopełnia niezwykle istotne odkrycie dokonane przy drodze z Puszczykowa-Niwki do Mosiny od strony Warty, 15 m od jej koryta (stan. 32). Są to szczęśliwym zbiegiem okoliczności zachowane ślady wczesnośredniowiecznej orki radlem. Dzięki naniesionej przez falę powodziową warstwie ilów i piasku mogła wyizolować się dawna warstwa kulturowa i poczekać na archeologiczne odkrycie. Występujące w regularnych odstępach i regularnie krzyżujące się ślady orki są świadectwem rolnictwa stałego przy zastosowaniu narzędzi sprężajnych<sup>4</sup>. Występująca tu ceramika wydatowała te ślady bez wątpliwości na 2 połowę XI do I połowy XII wieku.

## Grodzisko, czyli przestroga dla nas samych

Niewielu już dzisiaj pamięta miejsce w dolinie zalewowej Warty na wysokości wsi Krajkowo, wyróżniające się swoją ekspozycją a przez miejscowych nazywane „zamczyskiem” lub „szwedzką górą”. Za zezwoleniem czynników oficjalnych, bez przeprowadzenia jakichkolwiek badań w 1981 roku owo miejsce całkowicie zrównano z ziemią. Powodem była inwestycja ujęcia wody dla miasta Poznania. Miejsce było szczególnie i warte uwagi z dwóch powodów historycznych. W trakcie badań ratow-



Sowinki stan. 23 A — przekrój grobu kłozowego kultury pomorskiej

niczych w 1989 i 1990 roku na stanowisku Krajkowo 4, mimo jego zupełnego zniszczenia udało się poznańskim archeologom odkryć fosę i ślady mostu średniowiecznego grodziska z XV wieku oraz ślady na nim powstałego w XVII wieku tzw. dworu na kopcu. Późniejszy dwór powstał na ruinach grodziska stożkowatego na częściowo jeszcze podsypanym sztucznym wzniesieniu i przetrwał do końca XVIII wieku. Wraz z walorami obronnymi tego typu dwory należały do najciekawszych obiektów architektury obronnej tego okresu. Dzięki przeprowadzonym badaniom uratowano przede wszystkim od zapomnienia pokaźną ilość XVII-XVIII-wiecznych pięknie zdobionych kafli i duży zbiór ceramiki. Ile faktów zostało pogrzebanych na zawsze, tego się nie dowiemy.

## Co wtedy, gdy zamilkną działa?

W 1991 roku z powodu braku funduszy miejskich Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu przerwało inwestycję wodociągu. Pamiętam jak dziś dyskusję z jednym z inżynierów budowy i jego ponurą wizję usychających bez wody poznańskich

już za 10 lat, w razie wstrzymania inwestycji... Od tego czasu minęło kilka lat, budowę zamknięto. Niedobory wody w Poznaniu odczuwa się coraz bardziej, szczególnie latem na wyższych piętrach. Poza tym w większości dzielnic jest nie do picia. Ale cóż, w przyszłości mogą nie wystarczyć modne pogadanki o ekologii... Wraz z w/w inwestycją w gruzach legł również archeologiczny projekt badawczy. Już nawet nie w tym rzecz, że od dwóch lat nie przeprowadzono na tym terenie żadnych badań, chociaż obok mającej powstać oczyszczalni ścieków dla miasta Mosiny leży stanowisko archeologiczne dużo bardziej obiecujące niż osławiona „ósemka” czy w potencjalnym zagrożeniu pozostające inne starożytności. Ubolewać należy natomiast nad nieopracowanym i niszczącym materiałem archeologicznym wydobytym na stanowiskach Puszczykowo 8 a zwłaszcza Sowinki 23 A. Antropologiczny materiał kostny, resztki włosów, tkanin, skóry, drewna, monety, przedmioty metalowe itp. wymagają natychmiastowych analiz i konserwacji. Brak pieniędzy na dokończenie zaczętych i nagle przerwanych badań przynosi coraz większe i niepowetowane szk-

# ZAPROSILI NAS \* ZAPROSILI NAS \* ZAPROSILI NAS

## 1. Seniorzy na:

### „PUSZCZYKOWSKI DZIEŃ SENIORA”

W sobotę 19 marca b.r. z okazji Międzynarodowego Dnia Inwalidów i Światowego Dnia Chorych, w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 2 w Puszczykowie, spotkali się członkowie Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Przybyłych na spotkanie gości: członka Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, opiekuna Oddziału Miejskiego Związku w Puszczykowie p. Edmunda Łopateckiego, burmistrza Miasta p. dr Janusza Napierale, z-cę przewodniczącą Rady Miejskiej p. dr Reginę Kabzę-Klatt, radną — przewodniczącą Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Oddziału Miejskiego p. dr Zofię Skibińską, radną p. Barbarę Krawczyńską z-cę przewodniczącą p. Mariana Preislera oraz wszystkich uczestniczących w spotkaniu członków Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów serdecznie powitał Przewodniczący Oddziału Miejskiego w Puszczykowie p. inż. Marian Wierzbicki.

Po tradycyjnym już odśpiewaniu Roty głos zabrali: p. dr Regina Kabza-Klatt, p. Barbara Krawczyńska i p. dr Janusz Napierala. Pani dr Regina Kabza-Klatt podkreślając rodzinną atmosferę spotkania życzyła wszystkim by ich życiu towarzyszył uśmiech, a będzie wówczas ono łatwiejsze i piękniejsze. Przedstawiła także ciekawą propozycję działalności kulturalnej. Istnieje np. możliwość w pierwszy wtorek każdego miesiąca przyłączenia się członków Oddziału Miejskiego z Puszczykowa do Koła Emerytów i Rencistów Akademii Medycznej w celu wspólnego zwiedzania zabytków. Bliższe informacje dotyczące przebiegu tych spotkań przekazane będą Przewodniczącemu Oddziału Miejskiego. Największą radość sprawiła wszystkim członkom Związku informacja przekazana przez radną p. Barbarę Krawczyńską o planowanym zorganizowaniu na terenie

naszego Miasta Klubu Seniora, który będzie miał swoją siedzibę w budynku Koło Podstawowej nr 1 w Puszczykowie. Wiele starszych często samotnych osób będzie wówczas miało gdzie spędzić mile czas, spotykając się ze znajomymi, słuchając odczytów i prelekcji, uczestnicząc w spotkaniach dyskusyjnych i imprezach kulturalnych.

Do sprawy tej ustosunkował się także w swoim wystąpieniu burmistrz p. dr Janusz Napierala stwierdzając, że projekt utworzenia Klubu jest w pełni doceniony i popierany przez Urząd Miejski, i gdy tylko będzie to możliwe zostanie szybko zrealizowany.

W imieniu Zarządu Wojewódzkiego życzenia okolicznościowe złożył p. Edmund Łopatecki wyrażając jednocześnie zadowolenie, że Władze Miejskie dbają o puszczykowskich Seniorów. Oddział Miejski w Puszczykowie jest Oddziałem wyróżniającym się w swojej działalności — zostało to uhonorowane Dyplomem przyznany przez Zarząd Główny Związku w Warszawie.

Druga całkowicie nieoficjalna część spotkania upłynęła na słuchaniu muzyki, wspólnym śpiewaniu przy akompaniowaniu p. K. Bobrowskiego, a także na degustacji wspianego ciasta i owoców cytrusowych. Deklamowano również utwory poetyckie. O miły i atrakcyjny przebieg tej części spotkania zadbała wspólnie z działem socjalnym Związku przewodnicząca Oddziału w Puszczykowie do spraw kultury p. Bożena Hetmanowa.

Liczny udział członków, pogodny, uśmiechnięte twarze uczestników, panujący przez cały czas dobry nastrój — świadczyły o tym, że spotkanie było udane. Dlatego na zakończenie bardzo serdecznie podziękowania należą się sponsorom:

- panu burmistrzowi dr Januszowi Napierale,
- Januszowi Rzeźnikowi
- panu Karolowi Wapniarskiemu,
- państwu B. J. Błaszковиakom,
- państwu D. J. Kostusiakom,

oraz Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Puszczykowie.

Jarosława Deptuła

## Archeologia – legenda i rzeczwistość

Dokończenie ze strony 7

dy. Mur niemożności finansowych lub brak zrozumienia stanął u podstaw decyzji negatywnych wielu instytucji lokalnych i wojewódzkich. A „tempus fugit”.

Poznań, dnia 10.01. 1994 roku

Józef Marcinkiewicz



Denar z czasów Piasta — stan. Sowinki

### Przypisy:

<sup>1</sup> Krzysowski A., Puszczykowo, woj. poznańskie, stanowisko 21, w: Informator Archeologiczny. Badania Rok 1988, (red. Konopka M.), Warszawa 1992, s. 3.

<sup>2</sup> Marcinkiewicz J., Puszczykowo, woj. poznańskie, stanowisko 8, w: Informator Archeologiczny. Badania Rok 1987, (red. Konopka M.), Warszawa 1988, s. 102-103.

<sup>3</sup> Krzysowski A., Wstępne wyniki badań archeologicznych na wczesnośredniowiecznym cmentarzystku szkieletowym z X/XI-XI wieku w miejscowości Sowinki, gm. Mosina, woj. poznańskie, stanowisko 23 A, w: Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne, T. 1, (red. Hilczer-Kurnatowska Z.), Poznań 1993, s. 85-102.

<sup>4</sup> Wawrzyniak P., Wczesnośredniowieczne pole orne w miejscowości Puszczykowo koło Poznania, w: Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne, T. 1, (red. Hilczer-Kurnatowska), Poznań 1992, s. 115-124.



## ZAPROSILI NAS \* ZAPROSILI NAS \* ZAPROSILI NAS

2. Galeria Lwowska ma wystawę malarstwa pana Michała Titowa, **MICHAŁ TITOW****TEN DROGI LWÓW**

na którą zaprasza serdecznie do 30 września w godzinach 11.00-21.00. Puszczkowsko, ul. Pułaskiego 2, tel. 139-127. Wernisaż wystawy odbył się 3 maja

Urodzony w 1957 r. we Lwowie, obecnie zamieszkały na stałe w Polsce.

Studiował na Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie. W 1982 roku uzyskał dyplom na Wydziale Projektowania Wnętrz.

Twórczość w dziedzinach: malarstwo, sztuka monumentalna, małe formy przestrzenne, architektura wnętrz, grafika reklamowa.

Odznaczony nagrodami „Za troskę o piękno miasta Lwowa” oraz im. Gawryluka.

Prace w zbiorach prywatnych w Polsce, Rosji, Francji, Anglii i USA.

## 3. Uczniowie na:

**Wspólne „wagary” po raz drugi**

Stary obrzęd pozbywania się zimy i witania wiosny przeżywa współcześnie renesans jako zabawa dla dzieci i młodzieży. Ostatnio został na stałe wprowadzony do młodzieżowych zwyczajów w pierwszym dniu wiosny. Uczniowie ogłosili dwudziesty pierwszy marca dniem wagarowicza. Jeżeli to ma być dzień świąteczny, to zrozumiałali staje się zakaz pracy.

Sprawdzony w ubiegłym roku, atrakcyjny sposób wspólnego spędzenia tego dnia przygotowała ponownie p. mgr Hanna Tamulewicz. Pod hasłem „Marsz ekologiczny” zaproponowano młodzieży klas V-VII różne formy zabawy umożliwiające kształcenie postaw życiowych w zgodzie z naturą. Uwzględniono naturalną potrzebę rywalizacji.

Na kilka dni przed wymarszem zespoły klasowe przygotowały plakaty na temat potrzeby ochrony środowiska naturalnego i barwne transparenty. Zostały one ocenione przez kompetentne zespoły sędziów.

Pierwszego dnia wiosny uczniowie zebrałi się na boisku szkolnym. Jakkolwiek różnorodne stroje, przebrania, jednoznacznie świadczyły o zintegrowanym dążeniu zespołów klasowych do zwycięstwa w konkursie-zabawie. Uczestnicy otrzymali mapy z zaszyfrowanymi wskazówkami umożliwiającymi prawidłowe określenie trasy marszu. Uczniowie sprawdzili w praktyce umiejętności zdobyte na lekcjach geografii. Już na początku można było zauważyć, że znajomość bardziej odległych miejsc naszego miasta nie we wszystkich przypadkach była zadowalająca. Ciekawie opracowane trasy marszu stworzyły więc możliwość zobaczenia nowych miejsc i pobudziły chęć poznawania i aktywnego przeżywania urody WPN.

Celem marszu był Dom Generalny Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego. Tam rozegrały się

kontynuacje konkursy — sprawozdanie z przebiegu trasy i sprawdzenie wiadomości z dziedziny ochrony środowiska. Przybyła młodzież wraz z opiekunami serdecznie powitał sekretarz generalny Dariusz Szablewski a przewodnikiem naszym w tym miłym „odosobnieniu” był brat Zbigniew Godlewski. Jego podopieczni przygotowali wspaniałe ognisko, częstowali herbatą i chrupkami, które, rzecz jasna, nie mogły zaspokoić głodu zastrzonego marszem i wonnym, wiosennym powietrzem. Niewiele starsi bracia zakonnicy bawili się również dobrze jak nasza „wagarująca” młodzież.

Czas płynął wartko zaangażowanym w kolejnych konkursach. Ducha rywalizacji łagodziło ciepło ogniska, tak miłe w tym chłodnym dniu. Jednak nagroda dla klasy-zwycięzcy kusila wszystkich uczestników. Wykazali się oni dużym sercem

do walki. Zwycięska klasa V b została zwolniona z odpytywania w trzech kolejnych dniach zajęć szkolnych.

Barwny korowód w drodze powrotnej prowadził szkolny katecheta — brat Heronim Majka. Nad bezpieczeństwem młodzieży na przejściach ulicznych czuwali strażnicy miejscy. Dowcipne hasło w formie komentarza dwóch uczennic i wesole piosenki podejmowano jednak bez większego entuzjazmu. Zmęczenie dało o sobie znać.

Młodzież, która kocha swoje środowisko, aktywniej i świadomiej włączy się do jego ochrony, a wdrożona do czynnego odpoczynku, z rozbudzoną ciekawością nowego — nie doświadczy zgubnych skutków nudy.

Halina Schulz



## ZAPROSILI NAS \* ZAPROSILI NAS \* ZAPROSILI NAS



#### 4. Klub Ekologiczny — Poznań

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Mosinie, Towarzystwo Przyjaciół Dębów Rogalińskich na wystawie: „Dęby Rogalińskie w sztuce”

Prace malarskie Antoniego Wiśniewskiego, Lucyny Smak i dzieci z Ogniska Pracy Pozaszkolnej oraz fotografie: Marka Dąbrowskiego, Janusza Korpala, Zygmunta Pniewskiego, Jarosława Wyczyńskiego wystawione były w Domu Kultury „Krağ” w Poznaniu.

### Dęby Rogalińskie

O dęby! Tysiącletnie dęby rogałińskie z historii znane  
Swymi konarami jak byćście  
nieba sięgać chciały  
Korzeniami w matkę ziemię głęboko wryte  
huragany ście przetrwały

W cieniu waszych koron  
pokolenia wypoczywały  
Człowiek stojąc pod wami  
jest jak szpilka mały  
Gdy nie jest wam przyjacielem  
ani przyjacielem przyrody,  
piłą i siekierą  
na łopatkę was położony.  
Gdy się starzec zaczniecie  
wiatr wasze liście hen w dal poniesie

## Konsekwentnie na światowym poziomie

Dokończenie ze strony 1

nował z ogrzewania Ośrodka węglem. Zamiast 360 ton węgla rocznie, w Ośrodku spalać się będzie 40 000 litrów oleju opałowego. Zanieczyszczenie środowiska z tego tytułu zmniejszy się 20-krotnie. Koszt inwestycji wyniósł 900 mln. zł. Ogrzewanie olejowe będzie droższe o 30% od tradycyjnego, efekty dla środowiska będą jednak korzystne. Gratulujemy tej tak potrzebnej dla ochrony środowiska inwestycji.

Redakcja

## Wielkopolski Park Narodowy znowu bez dyrektora

15 maja br. z funkcji dyrektora WPN — zrezygnował p. Jan Karbowski. Obowiązki dyrektora powierzono p. Zygfrydowi Kowskiemu z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

## Od redakcji:

Po wyborach do Rady Miejskiej Puszczykowa ukaze się tylko jeden numer Gazety Puszczykowskiej, redagowanej przez zespół w składzie nie zmienionym od momentu utworzenia gazety i wydania jej pierwszego numeru. Chcemy Gazetę przekazać w ręce grupy, która byłaby gotowa tak jak my to czyniliśmy przez bez mała 4 i pół roku wydawać ją i redagować. Robiliśmy to wszystko społecznie. Gazeta była także społecznie kopolitowana, autorzy nie otrzymywali honorariów. Dla niektórych z nas zabrakło możliwości tkwienia wewnątrz wspólnoty, a co za tym idzie wewnętrznej motywacji do jej wydawania. Brakuje nam także środków finansowych — co odbija się na częstotliwości. Uznaliśmy, że nadszedł czas zmiany redakcji. Oczekujemy zatem na ewentualne propozycje.

łamać wam będzie wasze konary  
i gdy człowiek wam nie pomoże  
to żuk (mały) Kozióróg dębosz  
wasze życiodajne soki  
wypijać wam będzie dopoty —  
i zostaną z was  
litośnie ku niebu sterczące kikuty

Antonina Wiśniewska

# ŁAMANIE BARIER

Dokończenia ze strony 5

Jeszcze inna bariera to bariera litości. Niepełnosprawni są nam potrzebni, bośmy mogli zrealizować swoje miłostki, ulitować się nad kimś, pomieścić nieproszenia z pomocą (którę niektórzy z nich wcale nie chcą, woleliby żyć normalnie), jednym słowem, bośmy mogli sobie zrobić dobrze. Nie o to chodzi, chodzi o to, żeby żyć razem, bez lęku, obrzydzenia, pogardy, wstydu i bez litości. Znam wielu ludzi, którzy po spotkaniu z osobami niepełnosprawnymi zrewidowali swoje osobiste problemy i kłopoty. Okazywało się bowiem, że są one pozorne, wymyślone, albo nie aż tak ważne jak im się wydawało, ponieważ poważny problem to nie widzieć, nie chodzić itd.

W końcu główną barierą jest bariera niewiedzy i lęku przed nieznanym — jak zwykle. Przy tym mało kto wśród nas wie, że różnych domów pomocy społecznej i innych ośrodków i szpitali dla osób niepełnosprawnych są w naszym kraju setki, jeśli nie tysiące. Dosłownie wokół nas.

W ciągu pięciu lat pracy na uniwersytecie poznańskim byłem w wielu spośród tych miejsc, spotkałem się z ludźmi nie w pełni sprawnymi i bardzo mnie te spotkania wzbogaciły. Widziałem też jak wspaniale pracują niektórzy moi studenci z dziećmi z porażeniem mózgowym. Widziałem jak pracują z osobami w różny sposób niepełnosprawnymi Niemcy w Heidelbergu i Mannheim. Widziałem (w ramach międzynarodowej konferencji pt.: „Psychoterapia i teatr” we Wrocławiu) wystawione we wrocławskim Teatrze Polskim dwa świetne, profesjonalne spektakle Théâtre de Villepreux z Francji, gdzie niepełnosprawni uczą się sztuki aktorskiej, grają na scenie, szują kostiumy i budują dekoracje. Widziałem cudowną „Apokalipsę” w inscenizacji Teatru Pantomimy z Olsztyna, w którym tańczą nie słyszący artyści.

Widziałem jak twórczo wykorzystują bogate życie emocjonalne i możliwości ekspresji ruchowej osób z upośledzeniem umysłowym w działaniach parateatralnych terapii ze Szwajcarii. Widziałem młodych Holendrów, grających w kapeli rockowej, jak, robią terapię przez muzykę z ludźmi upośledzonymi ruchowo (na perkusji grywało ich czterech, ponieważ każdy z nich miał sprawną jedną tylko kończynę na tyle, żeby rytmicznie uderzać w instrument).

I tutaj o jednej jeszcze barierze. Wspomniani Holendrzy, po zaprezentowaniu na nas uczestniczącej konferencji, metod swojej pracy, pokazali nam film wideo. Obejrzelśmy efekty ich pracy w postaci koncertu zespołu niepełnosprawnych muzyków i integrującej dyskotekę z szaloną muzyką i rock’n’rollem tańczonym brawurowo przez ludzi w wózkach inwalidzkich. Obejrzelśmy cudowną scenę, w której przystojny chłopak tańczył przytulony do pięknej dziewczyny — nagle kamera „odjechała” i zobaczyliśmy, że on ją trzymał na rękach, ponieważ nie władła nogami. Zobaczyliśmy też jak podczas tańca dziewczyny siadają na kolanach chłopaków siedzących w wózkach. Po projekcji pewna pani zapytała: czy wy się nie boicie tych tańców? Holenderski terapeuta nie zrozumiał pytania. No, że ci chłopcy poczują podniecenie seksualne jak im te dziewczyny... — wyszło jakby na to, że chętnie zrobimy wiele dla niepełnosprawnych i będziemy ich traktować jak zwyczajnych ludzi, ale do momentu, kiedy nie chodzący facet poczuje seksualny pociąg do chodzącej panienki!

Przewodzący zajęcia młody Holender uśmiechnął się i powiedział, że to dla nikogo nie jest problemem, a jego kolega z kapeli związany jest z niepełnosprawną dziewczyną i tę właśnie parę widzieliśmy na filmie. Pani była zażenowana, ale nie sądzę by poradziła sobie ze swoim lękiem czy z czymś tam jeszcze. I to jest jeszcze jedna bariera — bariera seksualności, albo stosunku do seksualności osób niepełnosprawnych.

Tak więc widziałem wiele, jeszcze więcej niż tutaj napisałem, brałem udział w wielu przedsięwzięciach realizowanych z udziałem niepełnosprawnych, do niektórych realizacji wniosłem swój wkład.

Stąd też impreza, którą gościliśmy w naszym Liceum — choć sprawiała mi mnóstwo radości i dala dużo wzruszeń — nie zrobiła na mnie tak silnego wrażenia, jak na niektórych osobach, z którymi o niej rozmawiałem. Zaangażowało się w nią wiele osób, ale mnie jako psychologa i wychowawcę najbardziej zainteresował udział młodzieży szkolnej. Poprosiłem jedną z dziewcząt z internetu, Małgosia Maik, aby spisała swoje wrażenia i odczucia. Oto co pisze Małgosia.

„Byłam jedną z wielu „organizatorek” tego festiwalu, tzn. pomagałam w internecie przy zakwaterowaniu i posiłkach oraz w szkole przy koncercie galowym. Zaangażowanych w tę imprezę było wiele oddanych i chcących pomóc osób, dlatego też wyszła ona tak świetnie. W piątek, gdy goście przejechali, było nam trochę głupio, gdyż nikt nie wiedział jak się zachowywać i co robić, aby kogoś niechący nie urazić. Nauczyliśmy się bycia z niepełnosprawnymi szybko i w niedziale nikt nie wyobrażał sobie, jak mogliśmy bać się kontaktu z nimi. (...) Same próby i później koncert galowy były dla mnie i dla wszystkich wzruszającym przeżyciem. (...) Nigdy przedtem nie miałam kontaktu z ludźmi z Downem, dlatego też zdziwiła mnie ich szczerść i bezpośredniość, która w końcu udzieliła się nam także. Pomimo zmeżenia bawiliśmy się świetnie i było nam naprawdę żal w niedzielę, gdy odjeżdżali do domów”.

Piękne słowa wspaniałej dziewczyny. Do żalu Małgosi mogło dołożyć swój żal, że święto się skończyło i dla wielu wykonawców nastala znowu szara rzeczywistość. Jako profesjonalista widziałem niestety niecierpliwe reakcje niektórych rodziców na spontaniczne zachowania ich występujących dzieci. Tak to czasem jest — bojąc się, że ktoś bliski „wyglupii się”, „wyglupiamy się” sami. To jest jeszcze jedna bariera, bariera wstydu za swoje dzieci, czasem złości na los... Tymczasem to co się wydarzyło mogłoby opiekunom niepełnosprawnych dzieci posłużyć jako cel programu codziennej pracy. Niepełnosprawni bowiem będą na stałe obecni wśród nas dopiero wtedy, kiedy przyjedziemy na spotkanie z nimi, żeby zobaczyć czy posłuchać co mają do zaprezentowania lub przekazania — bo to będzie wydarzenie — a nie dlatego, żeby im się przyręzić. I nie musi to być zaraz spotkanie z Jose Fliciano, Stevie Wonderem czy np. wybitnym współczesnym fizykiem Stephenem Hawkingiem. Był przecież u nas, na moje zaproszenie, interesujący śpiewogra z Wrocławia Leszek Kopać...

Na koniec jeszcze raz o młodzieży naszego Liceum. Fama głosi (wiemy, wiemy — w wojsku w takich razach mówi się, że Fama jest głupi), że niektóre ciała pedagogiczne odczuwały silne zdziwienie z powodu pełnego oddania zaangażowanych się przy WOPPON’94 grupy młodzieży, powiedzmy nieco eufenistycznie: trudnej. To przeżyte zdziwienie jest sukcesem pedagogicznym. Zdolność do dziwienia się umożliwia rozwój. Może wystarczyłoby powiedzieć na to, że jedni odmienicy przyciągają innych, ale chciałbym posłużyć się słowami Bhagwana Śri Rajneeha, hinduskiego filozofa mistrza Zen i psychoterapeuty:

„Jeżeli w grupie ludzie są stale normalni, nic się nie zdarzy. Normalność to ich problem. Wciągnięto ich w normalność zmuszono ich do normalności. Uwzięto w normalności. Normalność jest bardzo zawężonym pojęciem, oni utracili kontakt z rozległością swojego istnienia”.

A tak całkiem na koniec, tak między Bogiem a prawdą, któż z nas nie jest niepełnosprawny?

Zbigniew Heryng  
Małgorzata Maik

# ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

**z Puszczykówka, Puszczykowa do Poznania  
i z Poznania do Puszczykowa, Puszczykówka  
od 29 maja 1994**

Stacja początkowa	Puszczykówko	Puszczykowo	Poznań	
	Leszno	4.50	4.55	5.10
	Rawicz	5.50	5.53	6.10
D	Osowa Góra	6.15	6.18	6.35
	Wrocław	6.40	6.44	7.00
D <sup>1</sup>	Leszno	7.20	7.24	7.40
	Wrocław	8.30	8.34	8.50
D	Leszno	11.15	11.18	11.35
C	Osowa Góra	11.25	11.28	11.45
	Wrocław	13.10	13.13	13.30
D <sup>1</sup>	Osowa Góra	14.55	14.58	15.15
	Wrocław	15.25	15.28	15.45
C	Osowa Góra	17.05	17.08	17.25
	Wrocław	17.15	17.20	17.35
	Wrocław	18.55	19.00	19.15
	Wrocław	20.35	20.40	20.55
	Jelenia Góra	23.26	23.29	23.50

z Poznania	do Puszczykowa	Puszczykówka	i dalej
0.45	1.04	1.06	Jelenia Góra
	5.05	5.25	Wrocław
D	5.25	5.45	Osowa Góra
D	6.15	6.34	Leszno
posp.	7.05	7.21	Jelenia Góra
	8.10	8.29	Wrocław
	10.10	10.28	Wrocław
C	10.30	10.50	Osowa Góra
	12.10	12.28	Wrocław
D <sup>1</sup>	14.00	14.20	Osowa Góra
	14.25	14.44	Kluczbork
	15.25	15.44	Leszno
C	16.10	16.30	Osowa Góra
D	16.25	16.44	Leszno
	18.20	18.41	Wrocław
	20.50	21.09	Wrocław
	22.30	22.47	Leszno

D — kursuje w dni robocze

D<sup>1</sup> — kursuje w dni robocze w roku szkolnym

C — kursuje w dni świąteczne

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Puszczykowa i Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Regulacje zespołu w składzie: Krystyna Sobian-Góral (tel. 233-976 po godz. 18.00 — red. naczelny), Przemysław Budzyński (kolonna sportowa), Arkady Raczyński, Paweł Jachnik (tel. 133-089 ), Lech Kamiński (tel. 133-819 po godz. 18.00), Stanisław Leitgeber, Maria Meszkowska (tel. 133-893 po godz. 18.00), Teresa Meyer (tel. 133-376 po godz. 18.00), Józef Miszowski, Izabela Stoiłak-Ferek, Antonina Wiśniewska, Barbara Zatorska-Gorzanna, Lucjan Zawartowski.

Adres redakcji: Puszczykowo, ul. Brzozowa 17, Konto bankowe: Bank Spółdzielczy — Oddział w Puszczykowie, r-k 7165-271-1.

Fotograf: ZP Agapi, Poznań, ul. Cmentarzysta 48, tel. 792-888.  
Druk: Zakład Poligraficzny „Intro-Druk”, Puszczykowo, ul. Kopernika 73, tel. 133-582.

Janina Parzy

## Leśne życzenia

Nie niszczy zieleni  
 bo przebijesz cień  
 nie hałasuj  
 bo stratusz ciszę  
 nie rozbieraj mchu  
 nieobecni tego nie życzą  
 nie plosz zwierzyń  
 ona zna lęk przestrzeni  
 przyłóż ucho do śpiewu ptaków  
 na wszystkich piętrach  
 pozdrów rośliny  
 i lustrzane odbicie słońca  
 licz szczęście otwartym lasom  
 wypij jeszcze jeden łyżeczek powietrza  
 najczystsze  
 i pozwól żyć mrówce

\*

## Śpiew Ptaka

Zaśpiewał ptak  
 na listku żalu  
 zostać ciszo leśna  
 utulona w zieloną poduszkę świeżości

powracam z daleka do drzew  
 wyrastających śmiało  
 pod paragrafem nieufności  
 każdego snu

nie usychajcie czule gałązki  
 nie oglądając szczytu  
 obok srebrnej nocy  
 najcenniejszej zrenicy nieba

spojrzała sosna  
 i zapłakała

\*

## Las

Świat w tobie jest ruchomy  
 oddechem wiatru karmisz czas  
 jedni piszą twoją życiorys  
 inni odrębną relację ślepych ścieżek  
 a na imię ci Las  
 nie poruczę cię  
 czuję twą wyższość ciasnych desek  
 umilknieisz  
 dla mnie  
 skoczmy sobie do oczu  
 by zostać we dwoje